

Raport: Zatrudnienie socjalne pod lupą NIK

Jak wykazała w swym raporcie Najwyższa Izba Kontroli, liczba centrów i klubów integracji społecznej systematycznie rośnie, ale skuteczność ich działania maleje. Zdaniem NIK niska skuteczność jest rezultatem braku współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami i urzędami pracy. Izba wystąpiła już z wnioskiem do Ministra Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie kroków w kierunku znowelizowania ustawy o zatrudnieniu socjalnym.

W raporcie pokontrolnym inspektorzy NIK sugerują, że Minister Pracy i Polityki Społecznej powinien podjąć działania zmierzające do znowelizowania ustawy o zatrudnieniu socjalnym, przez m.in. przyznanie wojewodom uprawnień do kontroli realizacji zadań i wykorzystania środków publicznych w celu zwiększenia skuteczności nadzoru nad wykonywaniem przez centra zadań określonych w ustawie; wprowadzenie obowiązku monitorowania losów uczestników centrów i klubów integracji społecznej po zakończeniu przez nich zajęć, m.in. przez współdziałanie w tym zakresie z powiatowymi urzędami pracy; jednoznaczne wskazanie, iż obowiązek zgłaszania klubów integracji społecznej do rejestrów prowadzonych przez wojewodów dotyczy nie tylko nowo zakładanych, ale także klubów już funkcjonujących.

Nadto NIK przeanalizowała zależności pomiędzy kontraktami socjalnymi i zatrudnieniem socjalnym i wskazuje na zasadność zintegrowania obu tych narzędzi, przy czym kontrakt socjalny powinien umożliwić osobie zagrożonej uzyskanie samodzielności, a zatrudnienie socjalne – efektywnie stymulować powrót na otwarty rynek pracy. Zdaniem NIK Minister Pracy i Polityki Społecznej powinien także rozważyć możliwość bardziej intensywnego promowania dobrych praktyk dotyczących współpracy centrów integracji społecznej z ich lokalnymi partnerami, w szcze-

gólności w zakresie dotyczącym reintegracji zawodowej.

Przydatny instrument mimo pewnych nieprawidłowości

Kontrola NIK została przeprowadzona w ub. roku i objęła okres od roku 2011 do 2013. Badaniami objęto 29 jednostek: ośrodki pomocy społecznej i centra integracji społecznej, w tym jednostki prowadzone przez samorządy i przez organizacje pozarządowe. Kontrola dotyczyła przede wszystkim skuteczności działań podejmowanych w procesie reintegracji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym w relacji do wydatkowanych środków.

W raporcie pokontrolnym NIK wykazała, że w okresie objętym kontrolą sukcesywnie rosła liczba centrów integracji społecznej, głównie prowadzonych przez organizacje pozarządowe. Zwiększyła się też liczba klubów integracji społecznej. W kontrolowanym okresie funkcjonowały 124 centra i 197 klubów. W zakresie finansowania centrów NIK wykazała, że w latach 2011-2012 na finansowanie centrów przeznaczono 134,3 mln zł, z tego 36,9 mln zł (27,5%) na centra samorządowe i 97,4 mln zł (72,5%) – pozarządowe. W 2013 r. natomiast na finansowanie to przewidziano 80,9 mln zł, z tego 27,4 mln zł (33,8%) i 53,5 mln zł (66,2%) na centra samorządowe i pozarządowe. Jeśli zaś chodzi o wydatki, NIK podała, że w latach 2011-2012 wydatki na działalność centrów integracji społecznej wyniosły łącznie 119,4 mln zł, z tego na działalność centrów samorządowych 32,8 mln zł (27,5%) i pozarządowych – 86,6 mln zł (72,5%). Największymi pozycjami wydatków centrów samorządowych były w tym okresie wynagrodzenia i świadczenia integracyjne (68,3%) oraz wydatki rzeczowo-administracyjne (26,8%). Dla centrów pozarządowych proporcje te wynosiły odpowiednio 69,2% i 26,3%.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła w raporcie pokontrolnym, że zatrudnienie socjalne jest przydatnym

Wśród nieprawidłowości wskazanych przez kontrolerów NIK wymieniono:

- brak współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami i urzędami pracy, co przekładało się na niższą skuteczność wsparcia socjalnego dla osób potrzebujących;
- niedopasowanie programów zatrudnienia socjalnego do uczestników zajęć, szkolenia w kierunku zawodów występujących na rynku pracy w nadmiarze oraz brak monitorowania w sposób planowy i systematyczny dalszych losów swoich absolwentów.

instrumentem w działaniach na rzecz rozwiązywania trudnej sytuacji życiowej oraz wzmocnienia aktywności osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Działalność centrów i klubów integracji społecznej, głównych filarów instytucji zatrudnienia socjalnego, NIK oceniła pozytywnie mimo stwierdzonych nieprawidłowości.

Wśród nieprawidłowości wskazanych przez kontrolerów NIK wymieniono: brak współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami i urzędami pracy, co przekładało się na niższą skuteczność wsparcia socjalnego dla osób potrzebujących; niedopasowanie programów zatrudnienia socjalnego do uczestników zajęć, szkolenia w kierunku zawodów występujących na rynku pracy w nadmiarze oraz brak monitorowania w sposób planowy i systematyczny dalszych losów swoich absolwentów. NIK zwróciła też uwagę na istotne luki w ustawie o zatrudnieniu socjalnym, która m.in. nie upoważnia wojewody do kontrolowania czy centra integracji społecznej prawidłowo realizują swoje zadania oraz czy rzetelnie rozporządzają przyznanymi środkami publicznymi.

↳ **Inspektorzy NIK sugerują, że Minister Pracy i Polityki Społecznej powinien podjąć działania zmierzające do znowelizowania ustawy o zatrudnieniu socjalnym przez m.in.:**

- przyznanie wojewodom uprawnień do kontroli realizacji zadań i wykorzystania środków publicznych w celu zwiększenia skuteczności nadzoru nad wykonywaniem przez centra zadań określonych w ustawie;
- wprowadzenie obowiązku monitorowania losów uczestników centrów i klubów integracji społecznej po zakończeniu przez nich zajęć, m.in. przez współdziałanie w tym zakresie z powiatowymi urzędami pracy;
- jednoznaczne wskazanie, iż obowiązek zgłaszania klubów integracji społecznej do rejestrów prowadzonych przez wojewodów dotyczy nie tylko nowo zakładanych, ale także klubów już funkcjonujących.

Ile kosztuje skuteczność w CIS

Jak wykazano w trakcie kontroli, w latach 2011-2012 zajęcia w skontrolowanych centrach integracji społecznej rozpoczęło łącznie 2081 osób, a zakończyło 1525 (73,3%) Spośród uczestników, którzy pozytywnie ukończyli zajęcia, usamodzielnili się ekonomicznie 582 osoby (38,2%). Uwagę kontrolerów zwróciły stosunkowo wysokie koszty pozytywnego zakończenia zajęć przez jednego uczestnika CIS, które wyniosły średnio 26,2 tys. zł. A koszty usamodzielnienia ekonomicznego były jeszcze wyższe i wyniosły 68,7 tys. złotych dla jednej osoby.

Wyniki kontroli wskazują, że centra samorządowe były skuteczniejsze od pozarządowych. W badanym okresie przeciętny koszt usamodzielnienia ekonomicznego uczestnika centrum samorządowego był prawie dwukrotnie niższy niż pozarządowego. Wynosił 54,5 tys. zł w centrach samorządowych wobec 105,5 tys. zł w pozarządowych. Kontrolerzy NIK wskazali także na ogromną rozbieżność, co do skuteczności usamodzielniania w poszczególnych placówkach. Skuteczność na poziomie 5,4% wykazało pozarządowe CIS w Łodzi, a 98% samorządowe CIS w Bydgoszczy. W ocenie NIK ogromny wpływ na skuteczność miała realizacja zadań reintegracji zawodowej w oparciu o podmioty zewnętrzne, w szczególności lokalne zakłady pracy.

Taniej w KIS

W swojej informacji NIK wykazała także, że w 2013 r. funkcjonowało 197 klubów integracji społecznej: 110 prowadzonych przez samorządy i 87 przez organizacje pozarządowe. W porównaniu z 2011 r. nastąpił prawie dwukrotny

wzrost ich liczby. Przybyło 39 klubów samorządowych i 58 pozarządowych. Ponieważ nie został jednak ustawowo określony obowiązek sporządzania okresowych sprawozdań przez kluby, kontrolerzy NIK podkreślili brak szczegółowych i wyczerpujących informacji dotyczących sposobu ich funkcjonowania oraz realizowanych zadań. Spośród klubów poddanych kontroli wszystkie były prowadzone w ramach struktur organizacyjnych ośrodków pomocy społecznej, a ich działalność nie była organizacyjnie i finansowo wyodrębniona.

Oceniając skuteczność reintegracji społecznej i zawodowej klubów integracji społecznej, NIK wykazała, że w latach 2011-2012 zajęcia w objętych kontrolą klubach rozpoczęły 2223 osoby, a ukończyło 1803 uczestników (81,1%). Natomiast spośród uczestników, którzy pozytywnie ukończyli zajęcia ekonomicznie usamodzielniono się 304 (16,9%). Przeciętny koszt usamodzielnienia w KIS Izba oszacowała na około 2 tys. złotych, w raporcie podkreślono jednak, że są to wyłącznie szacunki, ponieważ kluby realizowały swoje zadania, korzystając z majątku i zasobów ośrodków pomocy społecznej.

Sukces, którego nie da się przełożyć na liczby i wskaźniki

Jak wykazała NIK w raporcie pokontrolnym, na pozytywną ocenę działalności centrów i klubów integracji społecznej wpłynęły także tzw. miękkie efekty ich pracy, których nie da się ująć w oficjalnych statystykach. Chodzi o pozytywne skutki funkcjonowania centrów i klubów integracji społecznej w lokalnych społecznościach dotyczące głównie procesu odbudowywania więzi społecznych i rodzinnych.

Liczy, które skłaniają do myślenia

26,2 tys. zł

- średni koszt pozytywnego zakończenia zajęć przez jednego uczestnika CIS

68,7 tys. zł

- średni ogólny koszt usamodzielnienia ekonomicznego uczestnika zajęć CIS

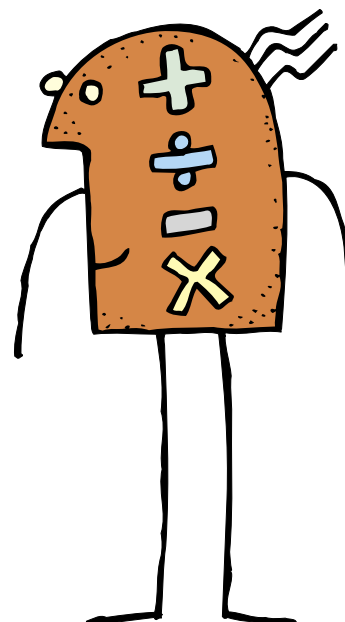
54,5 tys. zł

- średni koszt usamodzielnienia ekonomicznego uczestnika zajęć CIS w centrach samorządowych

105,5 tys. zł

- średni koszt usamodzielnienia ekonomicznego uczestnika zajęć CIS w centrach pozarządowych

W swoim raporcie kontrolerzy NIK przywołali m.in. wypowiedź dyrektor CIS w Łobzie, która stwierdziła, że sukces w życiu zawodowym warunkuje powodzenie procesu reintegracji społecznej, do którego zalicza się zbudowanie umiejętności pełnienia funkcji rodzica, współmałżonka i obywatela. Dyrektor CIS w Łobzie powołała się na historię swojej jednostki, w której dzięki funkcjonowaniu centrum 23 dzieci powróciło do rodzin biologicznych, co - jej zdaniem - jest nie tylko ogromną oszczędnością dla budżetu, ale stanowi społeczny wymiar niemożliwy do przecenienia. (A)



Wiele uwag pokrywa się z głosami praktyków zatrudnienia socjalnego, niemniej nie wszystkie

Reprezentacja środowiska podmiotów zatrudnienia – Konwent Centrów i Klubów Integracji Społecznej poddała wnikliwej analizie informacje zawarte w dokumencie Najwyższej Izby Kontroli pt.: „Zatrudnienie socjalne jako instrument działań na rzecz rozwiązywania trudnej sytuacji życiowej oraz wzmocnienia aktywności osób zagrożonych wykluczeniem społecznym”, będącym raportem z przeprowadzonej w 2013 r. kontroli niektórych jednostek organizacyjnych zatrudnienia socjalnego.

Jako pracownicy oraz osoby społecznie działające na rzecz promowania zatrudnienia socjalnego w Polsce, przede wszystkim jesteśmy wdzięczni

Najwyższej Izby Kontroli za poświęcenie tej tematyce działania kontrolnego, na podstawie którego powstały wnioski i rekomendacje pozwalające kontynuować wysiłki zmierzające do integrowania systemu usług reintegracji społecznej i zawodowej z systemem pomocy społecznej oraz systemem publicznych służb zatrudnienia. Tym bardziej, że wiele z tych uwag pokrywa się z głosami praktyków zatrudnienia socjalnego oraz jest zbieżne z propozycjami modyfikacji rozwiązań prawnych ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Te, z kolei, już w listopadzie 2012 r., sformułowane podczas II Konwentu CIS/KIS, zostały złożone Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej. Te propozycje stały się podstawą prowadzenia przez Departament Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dalszych prac nad przygotowaniem zmian ustawowych.

Na liście propozycji znajdowały się m.in. takie kwestie, jak: obligatoryjny obowiązek monitorowania losów absolwentów zajęć reintegracji społecznej i zawodowej, obowiązkowość rejestracji klubów integracji społecznej oraz upoważnienie wojewodów do merytorycz-

nego nadzoru i kontroli działalności podmiotów zatrudnienia socjalnego.

Nie wszystko da się zmierzyć

Jako praktyk zatrudnienia socjalnego pragnę jednak zwrócić uwagę, że prowadzona kontrola działalności centrów integracji społecznej została bardzo mocno ukierunkowana na aspekt skuteczności oddziaływania na sytuację osób, które korzystają z usług reintegracji społecznej i zawodowej.

W zależności, który rok wybierzemy do analizy, wykazemy że podmioty zatrudnienia socjalnego działają bardzo nieskutecznie i są drogie w utrzymaniu albo są ważnym i potrzebnym instrumentem walki z wykluczeniem społecznym.

gracji społecznej i zawodowej. Zgodzić się należy z poglądem NIK, że badanie skuteczności, wyrażanej usamodzielnieniem ekonomicznym uczestników zajęć wymaga konsekwentnego monitoringu, popartego zmianą przepisów ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Jednak w działalności centrów i klubów integracji społecznej ważną sprawą, często mniej dostrzeganą i docenianą, są wartości trudno mierzalne – społeczne efekty pracy z uczestnikami CIS i KIS.

Z dostępnych informacji wynika, że prawie 51% uczestników zajęć w centrach integracji społecznej pozytywnie ocenia ich działalność między innymi przez fakt zwiększenia własnej pewności wobec instytucji na rynku pracy, a także wzrost własnej wartości wobec lokalnego środowiska społecznego. Stąd też jestem zwolennikiem wprowadzenia w kraju systemu certyfikacji usług reintegracji społecznej i zawodowej, będącego gwarantem rzetelności wykonywanych zadań przez podmioty zatrudnienia socjalnego.

Popieram także inny wniosek Najwyższej Izby Kontroli dotyczący poszukiwania lepszych rozwiązań w obszarze współpracy z lokalnymi przedsiębiorca-

mi, a także zwrócenie uwagi przez NIK na konieczność integrowania instrumentarium oddziaływania na postawy osób zagrożonych wykluczeniem społecznym przez dwa systemy instytucjonalne, a mianowicie: pomoc społeczną z instrumentem w postaci kontraktu socjalnego oraz reintegrację społeczno-zawodową z instrumentem indywidualnego programu zatrudnienia socjalnego. Centra integracji społecznej oraz kluby integracji społecznej starają się na co dzień tak współpracować z jednostkami pomocy społecznej, aby oba instrumenty były nie tylko skuteczne, ale także, aby były stosowane w odpowiedniej kolejności.

W wybranych aspektach NIK się pomyliła

Wbrew niektórym opiniom, uważam że wniosek pokontrolny NIK o niemonitorowaniu losów absolwentów przez podmioty zatrudnienia socjalnego jest trafny, jednakże to sam ustawodawca nie nakazuje tego działania, a wręcz w niektórych przypadkach uniemożliwia to. Nie przewiduje też środków finansowych na proces monitoringu.

Chciałbym jednak podkreślić, że stwierdzenie NIK, iż centra integracji społecznej prowadzone przez lokalny samorząd są bardziej skuteczne niż te prowadzone przez organizacje pozarządowe, stoi w sprzeczności z moim osądem efektów pracy podmiotów zatrudnienia socjalnego. A nadto uważam za błędną konstrukcję wskaźników opisujących skuteczność CIS i adekwatność ponoszonych kosztów. Zdaniem środowiska podmiotów zatrudnienia socjalnego, wyliczenia te są niewłaściwe i wprowadzają w błąd. Zresztą autorzy raportu sami się do tego właściwie przyznają.

Na stronie 41 raportu czytamy, iż w przypadku edycji przechodzących z roku na rok (kalendarzowy) wskaźnik skuteczności może być wyższy niż 100%, czyli – zdaniem kontrolerów NIK

⇒ – indywidualny program zatrudnienia socjalnego może pomyślnie zakończyć więcej osób niż go zaczęło. Wydaje się, że to niemożliwe, ale przy metodach zastosowanych przez NIK dokładnie tak jest. Jest tak dlatego, że prawie każdy indywidualny plan zatrudnienia socjalnego (IPZS) przechodzi z roku na rok, bo nie jest możliwe zawarcie go 1 stycznia, a tylko rozpoczęcie programu w tym dniu daje możliwość ukończenia 12-miesięcznego IPZS w tym samym roku kalendarzowym!

Także opcji o możliwości przedłużenia realizacji IPZS o dodatkowe 6 miesięcy nie przewidziano, konstruując omawiane wskaźniki. Tak więc przyjęte metody wyliczania skuteczności działania podmiotów zatrudnienia socjalnego przez Najwyższą Izbę Kontroli są niewłaściwe i nieprawdziwie pokazują pracę tych podmiotów. W jednym roku diametralnie zaniżają skuteczność działania CIS, a w drugim mogą pokazywać ich skuteczność na poziomie powyżej 100%. W zależności, który rok wybierze do analizy, wykazemy że podmioty zatrudnienia socjalnego działają bardzo nieskutecznie i są drogą w utrzymaniu albo są ważnym i potrzebnym instrumentem walki z wykluczeniem społecznym. Poza tym, prawie w ogóle autorzy raportu nie pochylają się w raporcie nad oceną zadań, jakie realizują CIS-y, szczególnie z zakresu reintegracji społecznej. Przecież nie zawsze skuteczność tych jednostek można oceniać przez pryzmat zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Nierzadko sam fakt, że osoba wyszła z domu, przyszła na zajęcia jest dużym sukcesem dla osób pracujących z uczestnikami CIS, a szczególnie KIS. Nie jest to takie oczywiste dla osób wykluczonych społecznie, nigdy nie pracujących, nie utrzymujących kontaktów z otoczeniem.

Podsumowując, wiele uwag NIK jest słusznych, a wiążące się z nimi problemy dostrzegane są przez samo środowisko podmiotów zatrudnienia socjalnego, które już w zeszłym roku złożyło propozycję kolejnej nowelizacji ustawy. Wiele tych propozycji pokrywa się z wnioskami NIK, jednakże niektóre zagadnienia wymagają gruntownej zmiany podejścia kontrolujących do metod oceny skuteczności i efektywności podmiotów zatrudnienia socjalnego.

PAWEŁ WIŚNIEWSKI,
wiceprzewodniczący Rady
Programowej CIS/KIS

Z życia wzięte

Można przegrać, można przegrać lepiej

Chciałem o tym napisać. Od początku roku. Od stycznia. Od, dokładnie 2 stycznia, bo to wtedy się zdarzyło. Ale nie wiedziałem jak. 2 stycznia 2014 roku zdarzyła się rzecz nieprawdopodobna, tak myślę, niemożliwa. Nadal nie wiem, czy wiem, jak o tym napisać, ale spróbuję. Dlaczego? Bo ta rzecz poszerza wiedzę o ludziach, o osobach wykluczonych społecznie, o tym jak można przegrać, mając w kartach karete asów. Nie daje tylko odpowiedzi na pytanie: dlaczego?

Zacznę od nawiązania do sportu, bo to teraz bardzo „na czasie”. Zimowa Olimpiada w Soczi. Kamil Stoch – mistrz. Wygrał. Był faworytem i wygrał, choć to też u polskich sportowców nieczęste. A teraz tegoroczne Australia Open. 26 stycznia 2014 r. na centralnym korcie odbył się finał gry pojedynczej mężczyzn. Naprzeciwko siebie stanęli: numer 1 ATP – Rafael Nadal i z nr 8 roztawiony w tym turnieju Stanislav Wawrinka, lat 28, bez większych dotychczas sukcesów. Gracz, tenisista – średni, który, tak zawsze twierdzili eksperci, nie ma żadnych szans, by kiedykolwiek należeć do najlepszych, do pierwszej czwórki, trójki, najlepszych tenisistów na świecie. Ten Stanislav w ćwierćfinale wygrał z Novakiem Djokovicem. Wygrał mimo, że do ćwierćfinału na 14 dotychczasowych spotkań z nim przegrał wszystkie. Nigdy z Djokovicem Wawrinka nie wygrał, nigdy. Z Nadalem na 12 spotkań nigdy nawet nie wygrał jednego seta, nie wspominając oczywiście o całym meczu. Wawrinka wygrywając Australia Open, jeden z czterech największych turniejów, turniej z serii wielkiego szlenu, wygrywając po drodze z nr 1 i 2 ATP stał się pierwszym od 21 lat tenisistą, który tego dokonał. Przez 21 lat nikt oprócz niego nie pokonał dwóch – po drodze do zwycięstwa w finale – najlepszych tenisistów na świecie. Wawrinka powiedział na konferencji: „Nigdy nie marzyłem o tym, że wygram wielkoszlemowy turniej. Uważałem, że jestem za słaby, żeby zwyciężać z tymi... najlepszymi.”

Wawrinka ma tatuaż. Tatuaż na lewym przedramieniu. Cytat. Swoje motto. Cytat z powieści: „Worstward Ho”, Samuela Becketta: „Ever tried. Ever failed. No matter. Try again. Fail again. Fail Better.” W prostym tłumaczeniu to: „Próbujesz. Przegrywasz. Trudno. Próbujesz jeszcze raz. Przegrywasz jeszcze raz. Przegrywasz lepiej.”

Jak to się stało, że wygrał? – ktoś spyta. Fuks? Udało mu się? A może nowy trener? Od jakiegoś czasu, faktycznie, Wawrinka ma nowego trenera. To Magnus Norman, Szwed, były świetny gracz, finalista Rolanda Garosa z 2000r., zmusił Wawrinkę do cięższych treningów, ale też poprawił sferę mentalną i taktyczną, nastawiając Stanislava na atak, ofensywę. Eksperci też oczywiście mieli swoje zdanie. Pete Sampras stwierdził: „Wreszcie dobrze się ruszał, grał zrelaksowany, a nie spięty, świetnie odnajdywał właściwy rytm uderzeń...” Pat Cash, australijski mistrz Wimbledonu dodał: „to trener sprawił, że uwierzył w siebie i to jest jego najważniejsza zasługa.”

Może tak było, ale ja nawiążę do motta, do Wawrinki credo, credo – myślenie sobie – życiowego.

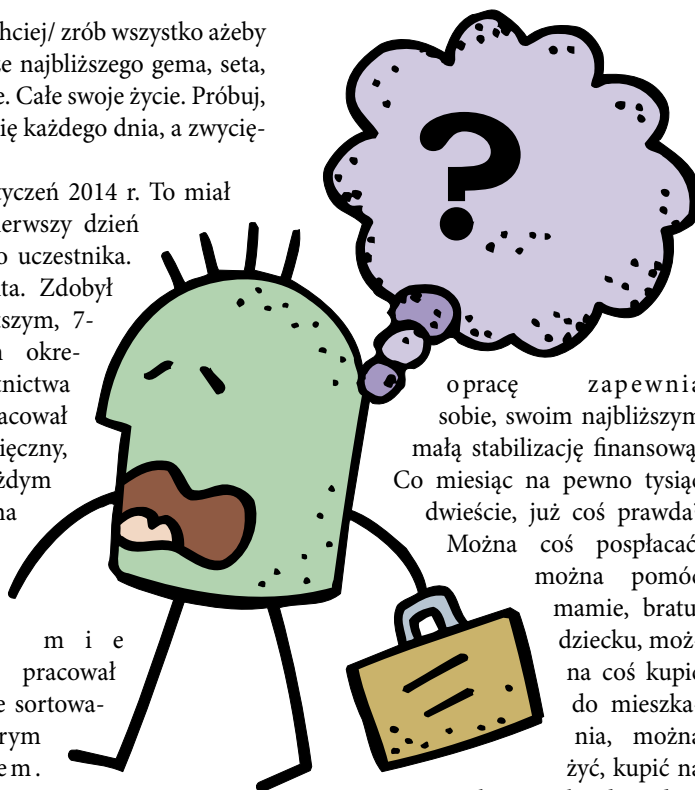
Próbujesz. Zawsze próbujesz. Zawsze warto próbować. Życie to próbowanie, każdego dnia. Możesz przegrać. Często przegrywany. Przegrana jest wliczona w próbowanie, w działanie, w staranie się. Ale z każdej przegranej trzeba też zawsze wyciągnąć wnioski. I zawsze trzeba przy kolejnym „próbowaniu”, przy kolejnym secie, meczu też w życiu starać się, mocno starać się wygrać, albo chociaż lepiej przegrać! Nie można mieć zgody na przegranie łatwe, bo się już nie chce, bo z góry wiedziałam/ wiedziałem, że ona/ on jest lepszy, że po co próbować jeszcze raz? Mnie się już nie chce, nie mam sił. Życie to Twój mecz, składający się z poszczególnych setów, podrzucając

piłkę w górę chciej/ zrób wszystko ażeby wygrać zawsze najbliższego gema, seta, całe spotkanie. Całe swoje życie. Próbuje, walczy, staraj się każdego dnia, a zwyciężysz!

Teraz 2 styczeń 2014 r. To miał być dzień, pierwszy dzień pracy naszego uczestnika. Już absolwenta. Zdobył – po najkrótszym, 7-miesięcznym okresie uczestnictwa pracę. Pracował przez 6 miesięcy, trzy dni w każdym tygodniu, na praktyce zawodowej w bydgoskiej firmie „Corimp”, pracował w charakterze sortowacza. Był dobrym sortowaczem. Corimp już po 6 miesiącach chciał tego właśnie pana, naszego uczestnika – edycji XXIX – przyjąć do pracy na umowę i to jeszcze korzystając z tzw. „zatrudnienia wspieranego”, czyli ten pan zdobyłby roczną umowę, na co najmniej najniższe wynagrodzenie, tj. brutto 1680zł, netto pewnie ok. 1200zł.

Ten pan jest – mogę, myślę, to powiedzieć – w trudnej sytuacji: mieszkanie zadłużone, wyrok eksmisji, brak prądu elektrycznego, brak pewnie opału na zimę, zimno, ma zadłużenia w Funduszu Alimentacyjnym, jego brat – bez pracy. Jeśli dobrze pamiętam, pracuje tylko, zarabiając

wiele, matka. Słabe perspektywy. Żadne. Życie z dnia na dzień. I co robi nasz pan, uczestnik naszego programu? Pan, który tylko jadąc 2 stycznia do firmy i podpisując roczną umowę



opracę zapewnia sobie, swoim najbliższym małą stabilizację finansową. Co miesiąc na pewno tysiąc dwieście, już coś prawda? Można coś pospłacać, można pomóc mamie, bratu, dziecku, można coś kupić do mieszkania, można żyć, kupić na bieżąco, każdego dnia

artykuły żywnościowe i tak po prostu jakoś wspólnie związać koniec z końcem. I co? I nie pojechał. Nie podpisał umowy. Nie podjął rocznej pracy. Nie uczynił nic, ażeby zdobyć roczny okres składkowy, żeby po roku pracy zapewnić sobie 6 miesięczny zasiłek dla bezrobotnych, ażeby wreszcie – po latach bezrobocia – mieć dłuższy staż pracy i ażeby wreszcie choć w końcu zwyciężyć. Coś wygrać, poczuć smak zwycięstwa, że ja tego dokonałem. Właśnie zacząłem zmieniać swoje życie, jestem na początku, ale ode mnie wszystko zależy, to moje pierwsze ważne zwycięstwo, mam pracę, na cały rok, legalną!

Są wśród osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, wśród uczestników programu CIS w Bydgoszczy osoby, które przegrywają, przegrywają od lat. Bo nie chcą wygrać? Nie potrafią? Nie wierzą już? Przyzwyczaili się do...? Nie wiem. Nie znam odpowiedzi. Przykro mi jest. Ale też mam w sobie dużo, dużo złości, że tak można, że tak łatwo, że bez żadnej próby, złatwością, na luzie oddają szansę na zwycięstwo. Właśnie nie chcą znać odpowiedzi.

ANDRZEJ JANKOWSKI,
dyrektor CIS w Bydgoszczy

Naszym zdaniem...

Każdy medal ma... trzy strony i tak postaraliśmy się przedstawić w naszym raporcie kontrolę NIK dotyczącą zatrudnienia socjalnego. Z jednej strony mamy dość niepokojące stwierdzenia o niezbyt wielkiej skuteczności działań podejmowanych przez CIS i KIS w celu aktywizacji zawodowej uczestników zajęć, z drugiej przedstawiamy obraz widziany oczyma człowieka funkcjonującego w obszarze zatrudnienia socjalnego, z trzeciej zaś rodzaj refleksji nad postawą osoby bezpośrednio zainteresowanej, która zniweczyła rok wysiłków prowadzących w prostej linii do zmiany jej sytuacji życiowej.

Oczywiście powstrzymujemy się jak zwykle od komentowania wprost, bo zostawiamy to Czytelnikom. Muszą wszak do wyobraźni przemawiać przytoczone przez NIK, a przez nas wypunktowane liczby, bo jeśli nawet w obliczeniach pojawił się jakiś metodologiczny błąd, to nie należy zakładać, by kontrolujący chcieli li tylko epatować liczbami. Musieli jakieś podstawy mieć, by stwierdzić, że różnice między efektami a nakładami są dość niepokojące. Z drugiej strony: czy ktoś obecnie wymyślił coś lepszego niż CIS i KIS? Rzecz chyba w tym, by te wszystkie pieniądze były racjonalnie wydawane, a tu zdaje się mamy znów do czynienia z ułomnością ludzkiej natury, więc trzeba te wydatki kontrolować. Z tym akurat zgadzają się i kontrolerzy, i przedstawiciele kontrolowanych, a trzecia strona też zdaje się taką sugestią by poparła, bo przecież to jej najbardziej dotyczy.

Przydałoby się też na pewno monitorowanie losów uczestników zajęć w CIS i KIS, ale to chyba nie jest do końca możliwe. Przede wszystkim bowiem trzeba by sobie odpowiedzieć na pytanie, w jakim okresie należałoby taki monitoring prowadzić? Rok po zakończeniu zajęć, a może trzy lata? Kuriozalnie brzmi więc zalecenie kontrolerów w zderzeniu ze słowami przedstawiciela Konwentu CIS/KIS, który stwierdza, że ustawa o czymś takim, jak śledzenie losów uczestników milczy. Ustawa milczy, bo też pewnie ustawodawca miał tu najróżniejsze dylematy do rozstrzygnięcia i nie mając jednoznacznego osądu po prostu tę kwestię zostawił na boku. I pewnie tak zostanie. Nie pozostanie jednak, można mieć nadzieję, tak bez echa kontrola i jej raport, bo warto wiele zrobić, by dać ludziom szansę na powrót do normalnego życia, a taką szansą są z pewnością CIS-y i KIS-y. (bk)